IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 25)**

z dnia 11 lutego 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 25)

11 lutego 2021 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Napieralskiego (KO),** zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Edukacji i Nauki na temat działań podejmowanych w celu zwiększenia kompetencji cyfrowych nauczycieli i uczniów, a także ograniczenia wykluczenia edukacyjnego uczniów powodowanego zdalną edukacją.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Piontkowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Dyl** zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, **Katarzyna Blachowicz** zastępca dyrektora Centrum Projektów Polska Cyfrowa wraz ze współpracownikami, **Daniel Kraszewski** dyrektor Biura Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, **Mirosław Wróblewski** dyrektor Zespołu Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, **Emilia Załuska** zastępca dyrektora Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Bogusław Dębski** dyrektor Centrum Certyfikacji, Kwalifikacji i Potwierdzenia Kompetencji Polskiego Towarzystwa Informatycznego, **Michał Kanownik** prezes Związku Cyfrowa Polska, **Katarzyna Liszka-Michałka** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Marcin Olender** Government Affairs and Public Policy Manager Google Poland, Konfederacja Lewiatan, **Sławomir Wittkowicz** przewodniczący WZZ „Forum -Oświata" oraz **Radosław Nielka** stały doraca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Krzymowska, Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Witam serdecznie. Przepraszamy za małe opóźnienie, ale poprzednia komisja obradowała odrobinę dłużej. Przystępujemy teraz do stwierdzenia kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu Komisji. Stwierdzam, że głosowało 15 posłów. Stwierdzam kworum, a także przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje informację ministra Edukacji i Nauki na temat działań podejmowanych w celu zwiększenia kompetencji cyfrowych nauczycieli i uczniów, a także ograniczenia wykluczenia edukacyjnego uczniów powodowanego zdalną edukacją.

Nim oddam panu ministrowi głos pozwólcie państwo, że przywitam naszych gości. Witam bardzo serdecznie pana Dariusza Piontkowskiego sekretarza stanu, który jest z nami zdalnie, witam panie ministrze bardzo serdecznie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Dariusz Piontkowski:

Witam serdecznie państwa.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dzień dobry. Witam serdecznie, panią Roksanę Tułowińską dyrektor Departamentu Programów Nauczania i Podręczników, Tomasza Klusa zastępcę dyrektora Departamentu Programów Nauczania i Podręczników. Kancelarię Prezesa Rady Ministrów reprezen-

tują: Emilia Załuska dyrektorka Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego, Violetta Szymanek radca szefa KPRM Departament Społeczeństwa Informacyjnego. Urząd Komunikacji Elektronicznej reprezentują: pan Krzysztof Dyl zastępca prezesa UKE, Daniel Kraszewski dyrektor Biura Prezesa UKE. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich reprezentuje pan Mirosław Wróblewski dyrektor Zespołu Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego. Centrum Projektów Polska Cyfrowa reprezentuje pani Katarzyna Blachowicz zastępca dyrektora Centrum Projektów Polska Cyfrowa oraz Agnieszka Kurowska-Szczepańska dyrektor Departamentu Kompetencji Cyfrowych. Polskie Towarzystwo Informatyczne reprezentuje pan Bogusław Dębski dyrektor Centrum Certyfikacji, Kwalifikacji i Potwierdzenia Kompetencji, Związek Cyfrowa Polska pan prezes Michał Kanownik, witamy bardzo serdecznie. Marcin Olender reprezentuje Konfederację Lewiatan – dziś udział zdalny w naszym posiedzeniu, Związek Powiatów Polskich Katarzyna Liszka-Michałka ekspert. Forum Związku Zawodowych reprezentuje Sławomir Wittkowicz członek Prezydium Forum Związków Zawodowych przewodniczący WZZ „Forum-Oświata”, Polską Izbę Książki, Dorota Twarowska przewodnicząca Sekcji Wydawców Edukacyjnych Polskiej Izby Książki. Witam również bardzo serdecznie stałego doradcę naszej Komisji pana Radosława Nielka. Jeżeli gdzieś w jakimś nazwisku popełniłem błąd, proszę o wybaczenie, bo chciałem wszystkich jak najszybciej wymienić. Witam bardzo serdecznie.

Panie ministrze, bardzo proszę o zabranie głosu. Pan minister Dariusz Piontkowski, oddaję głos.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Dzień dobry, witam jeszcze raz. Czy jestem słyszalny?

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Tak, wszystko słyszymy. Witamy bardzo serdecznie.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Przygotowaliśmy państwu taki dosyć obszerny materiał, w którym dosyć szeroko opisaliśmy najważniejsze działania podejmowane przez rząd, które mają służyć zwiększeniu kompetencji cyfrowych zarówno nauczycieli jak i uczniów, a także ograniczeniu wykluczenia edukacyjnego. Działania te nie są podejmowane tylko i wyłącznie w ostatnich miesiącach. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że ogromna część zmian dokonała się już kilka lat temu przy okazji zmian organizacyjnych i programowych, które dokonały się w naszych szkołach. Doprowadzono wtedy do zmian programowych, które wprowadziły zajęcia związane z programowaniem, początkami informatyki już od pierwszych klas szkoły podstawowej. Łącznie na tym pierwszym etapie edukacyjnym szkoły podstawowej, o 70 godzin zwiększono liczbę zajęć z informatyki i to są zajęcia znacznie bardziej zaawansowane. My po prostu dostrzegliśmy, że nie ma sensu uczyć dzieci od samego początku posługiwania się klawiaturą czy myszką, tylko należy już uznać, że dzieci i młodzież te podstawowe umiejętności techniczne już posiadają i trzeba uczyć je bardziej zaawansowanych działań.

Z drugiej strony jednocześnie zauważamy, i tu zgadzamy się z opinią ogromnej części pedagogów i psychologów, którzy mówią o tym, że komputer nie zastąpi kontaktu z żywym człowiekiem, z żywym nauczycielem. Stąd uważamy, że narzędzia informatyczne są przede wszystkim narzędziami, a nie celem samym w sobie. Jeżeli mówimy np. o dostawach sprzętu, to uważamy, że oczywiście ten sprzęt powinien być dostępny w szkole, ale niekoniecznie musi zastąpić choćby bezpośrednią pracę nauczyciela z uczniem, i temu służy ta pierwsza część tego materiału, która pokazuje także spojrzenie dużej części pedagogów i specjalistów.

Rozwijaniu tych cyfrowych kompetencji służą nie tylko i wyłącznie zmiany programowe, zwiększenie liczby godzin informatyki w szkole, ale także doskonalenie, szkolenie i kształcenie nauczycieli. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że od kilku lat nauczyciele w ramach standardów kształcenia mają m.in. zajęcia informatyczne, przygotowujące do użycia nowoczesnych technologii w praktyce szkolnej. Każdy absolwent studiów pedagogicznych ma za sobą zajęcia, potrafi już bezpośrednio używać tych narzędzi elektronicznych, cyfrowych w praktyce szkolnej. Ci starsi nauczyciele, którzy na studiach nie

mieli jeszcze tego typu zajęć, mają różnego rodzaju oferty szkoleniowe, są to bądź programy ogólnopolskie, także przy użyciu środków unijnych, w których partycypuje ministerstwo cyfryzacji czy ministerstwo edukacji. Bardziej znane działania, każde z nich na kilkadziesiąt milionów złotych, to zarówno tzw. „Lekcja: Enter", jak i ostatni program, który dopiero jest rozwijany, program, w ramach którego szkolimy już nauczycieli metodyków pracujących w bibliotekach pedagogicznych, w placówkach doskonalenia zawodowego, którzy potem z kolei będą przeprowadzali takie szkolenia dla nauczycieli.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że poszczególne regiony w swoich regionalnych programach operacyjnych mają znaczne środki, które także mogą być wykorzystywane nie tylko na zakup sprzętu, ale także na różne formy doskonalenia nauczycieli. Poszczególne jednostki samorządu terytorialnego mają przecież środki dedykowane wprost doskonaleniu nauczycieli, które powinny być użytkowane na te szkolenia, które są najbardziej potrzebne, w tym, m.in. na doskonalenie umiejętności cyfrowych. Programy ogólnopolskie są opisane w materiale, który państwu dostarczyliśmy, a więc w tej chwili nie będę szerzej na ich temat mówił. Gdyby była potrzeba, to oczywiście postaramy się odpowiedzieć na pytania. W ramach tego doskonalenia jest także możliwość odbywania studiów podyplomowych, jest to zwłaszcza dla informatyków czy nauczycieli matematyki, którzy chcą doskonalić swoją wiedzę i swoje umiejętności.

Jeśli chodzi o przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu, tu podejmujemy kilka rodzajów działań. Pierwsze z nich, to sposób organizacji kształcenia na odległość. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie jest to wymysłem rządu, że dziś przytłaczająca większość uczniów korzysta z kształcenia na odległość a nie stacjonarnego. Jak państwo doskonale wiedzą, wywołane jest to sytuacją epidemiologiczną. Podobne rozwiązania, jak te obowiązujące w Polsce, obowiązują w większości państw Europy czy świata. Mamy jednak wyraźne sygnały, że w wielu państwach to nauczanie na odległość stwarza duże problemy i jest spora grupa uczniów, która nie jest w stanie w tym nauczaniu uczestniczyć. Na szczęście w Polsce sytuacja jest diametralnie lepsza.

Po pierwsze, w kolejnych rozporządzeniach przygotowaliśmy podstawy prawne, które mówią o tym, w jaki sposób to kształcenie na odległość organizować. Ono było troszkę zmieniane, bo wykorzystywaliśmy także te doświadczenia, które nabyliśmy wiosną tego roku. Nastąpiła niewielka korekta tych zapisów prawnych. Tam wyraźnie wskazujemy na to, że nauczyciele mają swobodę w doborze metod pracy z uczniami. Nie widzimy jakiejś jednej, jedynej słusznej metody. Wskazujemy jednak również na to, że potrzebne jest zachowanie takich bezpiecznych, higienicznych warunków pracy, a więc np. nie zmuszanie uczniów do tego, aby siedzieli przed ekranem monitora przez siedem czy osiem godzin … w pierwszych klasach.

Bez względu na to czy jest to kształcenie na odległość, czy kształcenie stacjonarne nie zmieniły się przepisy dotyczące realizacji obowiązku szkolnego. Uczniowie nadal zobowiązani są do tego, aby uczestniczyć w zajęciach. Stąd, gdy pojawiają się sygnały, że któryś z uczniów nie uczestniczy w takich zajęciach, bez względu na to, jaka jest to forma, jest zobowiązany do reakcji, do kontaktu z rodzicami. Jeżeli nie przynosi to efektu, to wówczas dyrektor, czy w dalszej kolejności wójt, burmistrz czy prezydent miasta powinien reagować i zmusić niejako rodziców do tego, aby ich dzieci realizowały obowiązek szkolny.

Staraliśmy się także udostępnić uczniom maksymalną ilość materiałów, które mogą być wykorzystywane w trakcie pracy na odległość i temu przede wszystkim służy Zintegrowana Platforma Edukacyjna dostępna pod adresem e-podreczniki.pl. Jest to narzędzie, które powinno pomóc nauczycielom w prowadzeniu zajęć na odległość, ponieważ z jednej strony jest to baza danych kilku tysięcy materiałów wytworzonych na potrzeby ministerstwa edukacji bądź jednostek jemu podległych, ale także linki do różnych instytucji i portali, które oferują również materiały elektroniczne, które mogłyby pomóc w prowadzeniu nauczania na odległość. Zintegrowana Platforma Edukacyjna jest również takim narzędziem, które pozwala na prowadzenie zajęć, na komunikowanie się, na stworzenie grupy, która będzie w ramach tych narzędzi współpracowała. Wprowadziliśmy tutaj istotne polepszenia polegające na tym, że nauczyciel nie musi ręcznie wpisywać danych swoich podopiecznych. Korzystając z Systemu Informacji Oświato-

wej ma z góry założone grupy, takie jak klasy w poszczególnych szkołach, w których uczy, co powinno ułatwić pracę i tworzenie tych grup. Nauczyciele mogą korzystać z tych narzędzi, które pozwalają na bezpośrednią komunikację nawet w czasie rzeczywistym z uczniami i na tworzenie własnych materiałów, ich modyfikowanie, udostępnianie ich uczniom, na bezpośrednim reagowaniu uczniów na to, co dzieje się podczas zajęć. W ostatnich miesiącach dodaliśmy także linki do zewnętrznych komunikatorów wideo, które umożliwiają prowadzenie lekcji audio-wideo w czasie rzeczywistym. O tym, że ta platforma przynosi efekty świadczą pewne dane, które w tym materiale pokazaliśmy. Tam jest ponad 100 mln wejść na Zintegrowaną Platformę Edukacyjną, kilka milionów indywidualnych uczestników, wśród nich oczywiście są nie tyko nauczyciele, ale także i uczniowie. Państwo mają wykresy pokazujące na częstotliwość używania tej platformy w poszczególnych województwach.

Oczywiście, mówiąc o przeciwdziałaniu wykluczeniu również zdalnym trzeba mówić także o wyposażeniu w sprzęt oraz dostępności do internetu. Temu służą działania przede wszystkim ministra cyfryzacji, który od kilku lat realizuje Ogólnopolską Sieć Edukacyjną czy program, który ma doprowadzić do tego, aby wszystkie zainteresowane szkoły mogły otrzymać dostęp do szybkiego internetu. Kilka lat temu, gdy ten program dopiero był uruchamiany, to nieco ponad 10% szkół miało dostęp do szybkiego internetu. W tej chwili prawie 20 tys. placówek, tych, które się zgłosiły, ma już podłączony internet w ramach OSE, bądź w niektórych nielicznych wypadkach przez lokalnych operatorów, którzy mają odpłatne udostępnianie łączy dla szkół. Przy czym trzeba wyraźnie powiedzieć, że ministerstwo cyfryzacji w ramach OSE udostępnia szybkie łącze do budynku szkoły, natomiast wewnątrz szkoły, to już samorząd, dyrekcja szkoły zobowiązane są, aby dalej sygnał rozprowadzić.

Poza doprowadzeniem sygnału do prawie wszystkich szkół w Polsce rząd w ostatnim czasie wydał ogromne pieniądze, łącznie około miliarda złotych na to, aby doposażyć w sprzęt szkoły bądź nauczycieli, czy też rodziców. Były tu nie tylko wyłącznie działania Ministerstwa Edukacji i Nauki, ale także Ministerstwa Cyfryzacji, ministerstwa rolnictwa, które pozwoliły na zakup setek tysięcy egzemplarzy tego sprzętu do szkół bądź nauczycieli czy do rodzin.

Najbardziej znane programy, to „Zdalna szkoła" i „Zdalna Szkoła+", w ramach których samorządy mogły aplikować w bardzo prosty sposób łącznie o prawie 400 mln zł. To program „500+" dla nauczycieli na naukę zdalną, gdzie każdy nauczyciel mógł mieć refundowane dodatki do kwoty 500 zł z przeznaczeniem na zakup sprzętu bądź elementów wyposażenia służącego do komunikacji z uczniami. To także program ministerstwa rodziny, który stworzył doposażenie domów opieki, domów dziecka, domów pieczy zastępczej w sprzęt komputerowy. Czy ostatni program Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, który pozwolił prawie 40 tys. ludzi, uboższym rodzinom na wsi skorzystać z zakupu sprzętu komputerowego do wysokości 1500 zł. Wszystkie programy plus i te mniejsze, to ogromne działania, które pozwoliły uzupełnić taką lukę technologiczną, która rzeczywiście w polskich szkołach istniała i która jeszcze ciągle istnieje. Jednak pozwoliła przynajmniej zaspokoić te najbardziej podstawowe braki.

Przy zapisach prawnych, które umożliwiają dzisiaj wyposażenie w sprzęt ze szkoły nauczycieli bądź uczniów, w zasadzie nie powinna wystąpić już taka sytuacja, kiedy w rodzinie, czy ktoś z pracowników, powie, że nie ma sprzętu. Ponieważ dyrektor może wyposażyć go w sprzęt szkolny albo może udostępnić ten sprzęt na terenie szkoły. Wiem, że część nauczycieli z różnych powodów woli pracować w szkole niż w domu.

Staraliśmy się także wykorzystywać materiały Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, które pozwalały, ułatwiały uczniom w przygotowywaniu się do egzaminu zarówno maturalnego jak i ośmioklasisty. Temu służyły próbne egzaminy i te materiały udostępniane w ubiegłym roku, w trakcie tych próbnych egzaminów cieszyły się znaczną popularnością. Bywało tak, że w ciągu pół godziny setki tysięcy osób jednocześnie próbowały uzyskać dostęp do tych materiałów. Dzięki zakupom dodatkowych łączy, dodatkowych mocy na serwerach mieliśmy myślę … zainteresowania platformą edukacyjną, czy stronami centralnej oraz okręgowych komisji egzaminacyjnych.

Także od wielu lat prowadzimy taki program, który nie ma żadnego związku z pandemią. Program ten w wyniku pandemii został nieco zmodyfikowany, to program nazywany „Aktywną tablicą". W ramach którego, co roku kilkadziesiąt milionów złotych przeznaczamy na doposażenie szkół. Dotąd szkoły podstawowe, a od kilku miesięcy także szkoły ponadpodstawowe mogą z niego korzystać i znowu mamy kilka milionów na doposażenie szkół. Oczywiście tych szkół, które się zgłoszą i będą chciały to wsparcie otrzymać.

Można jeszcze wspomnieć, że pewne wsparcie dla uczniów w okresie nauki na odległość stanowiły także materiały mediów publicznych i radia publicznego. Na mocy umów między ministerstwem edukacji a telewizją publiczną i radiem publicznym, te dwie instytucje przygotowały ogromną liczbę, wiele tysięcy materiałów, które mogły pomóc nauczycielom w prowadzeniu zajęć, a uczniom w ogarnięciu tego materiału. Lekcje te nadal są dostępne na forach internetowych, w telewizji i radiu publicznym, i odegrały też swoją rolę, zwłaszcza w przypadku dzieci młodszych, które są mniej biegłe w korzystaniu ze sprzętu internetowego i tych elektronicznych narzędzi.

Państwo mają kilka przykładów tego, jak wyglądają materiały, które zostały wytworzone w tym ostatnim okresie, w ciągu ostatnich kilku lat, te kilka tysięcy materiałów elektronicznych udostępnionych na stronach internetowych Zintegrowanej Platformy Edukacyjnej. Warto dodać, że zamówiliśmy kolejne kilkanaście tysięcy materiałów zarówno do szkolnictwa ogólnokształcącego jak i do szkolnictwa zawodowego. One są w trakcie realizacji, te konkursy są rozstrzygnięte i w ciągu następnych kilku lat te materiały udostępnione na Zintegrowanej Platformie Edukacyjnej powinny mieć jeszcze większą ilość.

Wykorzystywaliśmy także materiały wytworzone jeszcze przez naszych poprzedników, m.in. udostępnione na portalu Scholaris. Część z nich jeszcze mogła być wykorzystana nie tylko z powodów technicznych, ale także wartości merytorycznej. One zostały zaimplementowane na Zintegrowaną Platformę Edukacyjną i uzupełnimy te materiały, które są dostępne dla nauczycieli, uczniów i wszystkich osób szkolących się czy uczestniczących w edukacji zdalnej. To tyle na wstępie, jeżeli będą pytania, to oczywiście postaram się na nie odpowiedzieć ustnie, a jeżeli będzie potrzeba to także pisemnie już po zakończeniu Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze za przedstawienie tego reportu i informacji rządu na ten temat.

Chciałem poinformować, ponieważ zgłosił się do nas pan poseł Robert Kwiatkowski, że nie zdążył zagłosować, bo był na innym posiedzeniu, ale jest obecny również dzisiaj na posiedzeniu Komisji.

Dziękuję panie ministrze jeszcze raz.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie bądź zabrać głos w dyskusji? Proszę bardzo. Pytam na razie, jeżeli państwo pozwolą, parlamentarzystów jako pierwszych, a później również będę odnosił się do zaproszonych gości. Proszę bardzo. Czy mamy jakieś zgłoszenia?

Panie ministrze, szanowni państwo, to ja sobie pozwolę w tej dyskusji zabrać głos. Chciałem na samym początku powiedzieć tylko rzecz taką, że praca zdalna ucznia, uczennicy i nauczyciela szkoły przypadła w czasie pandemii chyba w najgorszym momencie, jeżeli chodzi o polską edukację. Po pierwsze, mieliśmy zakończoną reformę edukacji dotyczącą likwidacji gimnazjów, co spowodowało, że w liceach pojawiły się podwójne roczniki, kumulacja uczniów i uczennic. Po drugie, mieliśmy strajk nauczycielek i nauczycieli, który też bardzo mocno nadszarpnął naszym systemem. Ten strajk był nieudany dla nauczycieli, co spowodowało tak naprawdę pewną frustrację również wśród nauczycieli. I też przygotowanie sprzętowe, przygotowanie tak naprawdę infrastrukturalne, jeżeli chodzi o polską szkołę i o nauczycieli, uczniów i uczennice.

Moje pierwsze pytanie, nim przejdziemy do takiej konkretniejszej dyskusji, brzmi tak, czy dziś ministerstwo – bo wiem, że przez długi czas nie otrzymywaliśmy takiej informacji – ma już dokładną wiedzę, ile tak naprawdę dzieci wypadło, czy zginęło, zniknęło

z systemu edukacji w czasie tej edukacji zdalnej? Wiem, że była cały czas taka przepychanka i walka między samorządami a rządem, między organizacjami a rządem i przerzucania odpowiedzialności, kto tak naprawdę ma szukać tych dzieci albo kto ma wziąć budowanie takiej statystyki. Osobiście uważam, że to jest kompetencja ministra edukacji narodowej, że to jest kompetencja rządu, aby takie statystyki prowadzić, taką wiedzę posiadać. Moje konkretne pytanie do pana ministra, czy dziś ministerstwo już ma taką wiedzę i takie dane dotyczące właśnie dzieci, które zniknęły z tego systemu?

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Panie przewodniczący, po pierwsze trzeba przytoczyć przepisy prawne, bo nie tylko nasze przekonania są tu istotne, ale również zapisy prawne. W tej sprawie zapisy prawne są jednoznaczne. Powtórzę to, co skrótowo mówiłem przed chwilą. W pierwszej kolejności to nauczyciel, wychowawca powinien reagować na dłuższą nieobecność ucznia w szkole, na nieuczestniczenie w zajęciach. Jeszcze raz powtórzę, że bez względu na to, czy jest to okres nauki stacjonarnej, czy nauki na odległość, to ten obowiązek spoczywa na wychowawcy. Trudno przecież sobie wyobrazić, aby urzędnicy ministerstwa kontrolowali to, co dzieje się na każdej lekcji i reagowali na ewentualną nieobecność ucznia. Oczywistym jest, że nauczyciel powinien się kontaktować z rodzicami, opiekunami. Gdy to nie przyniesie efektu wówczas dyrektor szkoły jest zobowiązany do reagowania, łącznie z karami administracyjnymi, by dziecko realizowało obowiązek szkolny. I to po stronie samorządu oraz dyrekcji szkoły i wychowawców jest ten obowiązek. Wbrew medialnym sygnałom, skala nieuczestniczenia uczniów w zajęciach zarówno stacjonarnych jak i zdalnych, jest to margines wszystkich uczniów, którzy są zobowiązani do uczęszczania do szkoły.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Rozumiem, panie ministrze, tylko proszę mi powiedzieć, być może wyjaśnić. Jeżeli teraz nauczyciel informuje dyrektora szkoły, że nie ma takiego ucznia bądź uczennicy, szkoła nie może się porozumieć z rodzicami z różnych względów: bądź nie mają telefonu komórkowego, bądź jest to rodzina żyjąca w bardzo skrajnie trudnych warunkach, to co wtedy się dzieje? Możemy wysłać kuratora bądź możemy wysłać policję, więc tak naprawdę, to leży w gestii administracji. Prezydent nie ma żadnych służb, żeby do takiego domu pojechać, zapukać, wejść i sprawdzić co z dzieckiem się dzieje.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

W ogóle, panie przewodniczący, jeszcze raz powtórzę, przepisy nie zmieniły się, tak że przy nauczaniu stacjonarnym w przypadku uczniów najmłodszych jest to w gestii dyrektora szkoły, w przypadku uczniów starszych w gestii wójta, burmistrza czy prezydenta. Jeżeli nie ma kontaktu z rodzicami, wówczas oni przystępują do egzekucji obowiązku szkolnego na drodze administracyjnej, także łącznie z użyciem policji, jeżeli byłaby taka potrzeba. Tutaj niczego nie zmieniliśmy.

Proszę wybaczyć, ale dziś rodzin, które np. nie posiadają telefonu komórkowego jest naprawdę bardzo niewiele. Jeżeli jest to dziecko uczące się w szkole podstawowej to rodzina, jak rozumiem, mieszka w niedalekiej odległości od szkoły i w ostateczności można nawet przecież udać się do tego mieszkania, do domu i sprawdzić na miejscu, co się dzieje, dlaczego uczeń przez dłuższy czas nie przebywa w szkole. Jak rozumiem, jeżeli dziecko jest np. chore, to rodzic w większości wypadków informuje za pomocą dostępnych środków komunikacji, że dziecko z powodu choroby po prostu nie uczestniczy w zajęciach i ma usprawiedliwioną nieobecność. My w tej chwili rozmawiamy, jak rozumiem o takich nieobecnościach nieusprawiedliwionych i to dłuższych nieobecnościach, a nie pojedynczych lekcjach i wagarów.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Mój apel i moja prośba jest taka, żeby jednak, być może, takie statystyki jednak ministerstwo prowadziło. Proszę też pamiętać, że badania np. którymi ja dysponuję, czy raporty, które miałem możliwość przeczytać przygotowując się do dzisiejszej Komisji, pokazują, że też… Pan mówi, że ze szkoły nauczyciele czy ktoś mógłby pójść zobaczyć, jeżeli chodzi o szkołę podstawową. To prawda. Tylko,

że jakby też motywacja nauczycieli, którzy w tym pierwszym szczególnie okresie nauki zdalnej musieli radzić sobie z własnymi jakby problemami, choćby sprzętowymi, to ich motywacja do sprawdzania, tak naprawdę, tych rodzin była niewielka. Może zostawmy już te statystyki. Na razie mamy dwa zgłoszenia spoza grupy parlamentarzystów.

Jeżeli mogę jeszcze jedno kolejne pytanie zadać. Panie ministrze, otóż pan powołuje się na taką statystykę, dzisiaj pan też ją przytoczył w swoim wystąpieniu, dotyczącą zwiększenia liczby nauki informatyki, powiększania, znaczy takiego ulepszenia ich kompetencji. Chciałem chwilę o tym porozmawiać. Otóż wiemy dokładnie, panie ministrze, że liczba godzin nauki w szkole jest ograniczona. Dlaczego jest ograniczona? Ponieważ dziecko ma odpowiednią możliwość nauki, percepcji, przyswajania tej wiedzy. Za długo nie możemy dziecka trzymać ani przed komputerem, ani w klasie, jeżeli nauka jest stacjonarna, więc też tych lekcji dokładać nie możemy. Chyba tu się wszyscy zgodzimy, że ilość tych godzin jest ograniczona w ciągu jednego dnia, w ciągu tygodnia, w ciągu całego roku. Myślę, że nikt temu nie zaprzeczy. Proszę mi powiedzieć, bo skoro tak jest, że mamy ograniczoną liczbę godzin, wiemy dokładnie jak świat się rozwija, że dzisiaj bez kompetencji cyfrowych, bez kompetencji informatycznych, bez tak naprawdę umiejętności dzisiaj funkcjonowania w nowoczesnym świecie, jednak zauważyłem pewną dysproporcję. Nawet to, co pan podaje w tym raporcie, który otrzymaliśmy jest blisko, ale poniżej niestety 200 godzin informatyki. Patrzymy dalej w statystyki, które mamy dotyczące nauki i mamy za to blisko 600 godzin religii. Przyznaję, że dysproporcja jest olbrzymia, trzy razy więcej uczymy się modlić niż uczymy się programować w szkole. Jest to, moim zdaniem, straszny problem, taka choroba, która toczy polski system edukacji. Czy pan mógłby się do tego stwierdzenia i do mojego pytania odnieść?

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Po pierwsze, panie przewodniczący, trzeba rozróżnić przedmioty obowiązkowe od przedmiotów, na które uczniowie uczęszczają dobrowolnie, dodatkowo. Jak pan doskonale zapewne wie, lekcje religii należą akurat do tej drugiej kategorii przedmiotów dodatkowych, nieobowiązkowych w szkole. Nikt ucznia nie zmusza do tego, aby na takie zajęcia uczęszczał, to jest jego wolna wola bądź rodziców, którzy taką deklarację wypełnili. Trudno przeciwdziałać woli rodziców. Jak pan zapewne doskonale wie, konstytucja wyraźnie wskazuje, że w sprawach światopoglądowych i wychowania dziecka rodzice mają pierwszeństwo także przed szkołą. Czyli szkoła tutaj wypełnia tylko i wyłącznie wolę rodziców bądź dorosłych uczniów, a przepisy dotyczące nauczania religii funkcjonują od wielu lat na tych samych zasadach.

Natomiast dziękuję, że pan zauważył te zmiany organizacyjne i programowe, które się dokonały. Pan wyraźnie potwierdził, o czym mówimy w raporcie, że zwiększyliśmy po pierwsze moment, od którego dzieci rozpoczynają naukę umiejętności … informatycznych, zwiększyliśmy tę liczbę godziny, ale zdajemy sobie sprawę, i tu zgadzam sobie z panem, że możliwości także i fizyczne, możliwości percepcji ucznia są ograniczone i stąd nie mogliśmy nadmiernie zwiększyć liczby zajęć informatyki. Natomiast nasze zmiany programowe są bardzo dobrze ocenione także na arenie międzynarodowej. Wręcz często stawiane jako wzór wart naśladowania, jeśli chodzi o te zmiany programowe, o których mówimy. W tym wypadku mamy naprawdę czym się pochwalić także na arenie międzynarodowej, a nasi uczniowie także w olimpiadach międzynarodowych, informatycznych osiągają bardzo dobre wyniki.

Na marginesie warto zauważyć też pewne charakterystyczne zjawisko, że każda dyskusja o podstawach programowych i liczbie godzin zajęć z poszczególnych przedmiotów wywołuje takie dwie skrajne postawy. Z jednej strony, część osób uczestniczących w dyskusji mówi o tym, że zajęć jest za dużo i trzeba zmniejszyć zakres materiałów, liczbę godzin, w których dzieci przebywają w szkole. Z drugiej strony, za każdym razem mamy sygnały z różnych środowisk, które domagają się od nas wprowadzenia nowych przedmiotów, nowych treści i zwiększenia liczby godzin pobytu uczniów w szkole. Minister edukacji, ostatecznie wydając decyzję, musi ważyć w jakiś sposób te dwie skrajne postawy. Natomiast w przypadku informatyki, powtórzę jeszcze raz, ostatnie zmiany programowe, które dokonały się trzy lata temu, czy ponad trzy lata temu, naprawdę

pozwoliły na znacznie bardziej nowoczesny sposób nauczania uczniów podstawowych umiejętności i nie tylko podstawowych umiejętności informatycznych oraz programistycznych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Zgoda, faktycznie dużo się zmienia. Oczywiście mogłoby więcej. Natomiast też chciałbym zwrócić uwagę, że część tych programów czy część tych projektów pojawiło się nie dlatego, że mieliśmy wirusa czy pandemię, ale one były też wcześniej, dlatego że choćby wchodziła agenda cyfrowa itd.

Natomiast proszę rozważyć, bo jeżeli faktycznie nie ma co zwiększać tych godzin, jeżeli coraz mniej uczniów i uczennic chodzi na lekcje religii, to przecież nie musi ich być aż trzy razy więcej. Jedna lekcja religii w tygodniu, myślę, tak jak kiedyś było w kościołach i w salkach katechetycznych, mogłaby wystarczyć, a w to miejsce spokojnie możemy uczyć dzieci informatyki czy innych kompetencji.

Nie chciałbym tak naprawdę dzisiaj zdominować tej dyskusji, oddaję głos naszym gościom. Bardzo proszę, pan prezes Michał Kanownik, prezes Związku Cyfrowa Polska, a później zgłosił się również pan Sławomir Wittkowicz i Mirosław Wróblewski. Po kolei będę oddawał głos. Pan Michał Kanownik, bardzo proszę.

Prezes Związku Cyfrowa Polska Michał Kanownik:

Dziękuję, panie przewodniczący za głos. Panie ministrze, dziękuję za tę przedłożoną informację. Pozwolę sobie podzielić swoją wypowiedź, komentarz, do tego, co usłyszeliśmy, na takie trzy filary. Tutaj wydaje mi się, że w wypowiedzi pana ministra też dało się wyróżnić takie trzy dziedziny, w których się poruszamy. Po pierwsze, to jest kwestia sprzętowa i narzędziowa do nauki zdalnej, czy też budowania kompetencji cyfrowych w edukacji. Drugim filarem jest budowanie kompetencji nauczycieli, trzecia to jest budowanie kompetencji cyfrowych właśnie dzieci.

Po kolei idąc, jeśli chodzi o budowanie tzw. sprzętowego i narzędziowego dla nauczycieli, to cieszy duża inwestycja w sprzęt do pracy zdalnej dla dzieci i doposażanie uczniów i nauczycieli w laptopy, tablety, to jest bardzo cenne. Natomiast mam dwa pytania do pana ministra. Po pierwsze, na ile ten cykl doposażania uczniów i nauczycieli w sprzęt do pracy zdalnej jest dzisiaj koordynowany z zapowiedzianą przez pana ministra Zagórskiego pracą nad stworzeniem naszego polskiego, czyli rządowego systemu właśnie pracy, nauki zdalnej, SZPoN, zdaje się, skrót tego systemu taką nosi nazwę. To po pierwsze.

Po drugie, mam pytanie, czy w pracach odnośnie doposażenia sprzętowego nie należałoby już dzisiaj myśleć i brać pod uwagę, że okres tej totalnej nauki zdalnej skończy się, mam nadzieję jak najszybciej, wraz z pandemią. Czy nie warto już dzisiaj zacząć więcej inwestować i większy nacisk kłaść na doposażenie sprzętowe w nowe technologie szkół do pracy także stacjonarnej, żebyśmy po tej pandemii mogli wykorzystać te kompetencje cyfrowe, które siłą rzeczy nabywamy dzisiaj pracując, ucząc się zdalnie, już w pracy stacjonarnej. To znaczy, czy nie już dzisiaj myśleć o zwiększeniu inwestycji w zakresie czy to tablic multimedialnych, czy też ekranów multimedialnych w szkołach, czy też innego sprzętu technologicznego, który może być wykorzystywany później również w pracy stacjonarnej z uczniami, aby budować te kompetencje cyfrowe, o których pan minister wspominał. Jak właśnie wyglądają te plany inwestycyjne w tym zakresie sprzętowym?

W tym segmencie bardzo ważne jest chyba pytanie odnośnie do opieki jakby technicznej nad tym całym procesem. To znaczy, czy ministerstwo ma jakiekolwiek dane albo szacunki, albo wręcz plany, żeby zwiększyć w tym zakresie doposażania narzędziowego, sprzętowego szkół w opiekę właśnie cyberbezpieczeństwa szkół w tym zakresie? Ponieważ jednak radykalnie, rewolucyjnie zwiększyliśmy, przenieśliśmy naukę do internetu. Pytanie, na ile nauczyciele, uczniowie i szkoły, jako instytucje, są gotowe odnośnie do zabezpieczenia cybernetycznego tego procesu nauczania zdalnego i danych, które szkoły w tym momencie gromadzą o uczniach w swoich bazach danych? Czy od tej strony właśnie techniczno-administracyjnej szkoły są gotowe do zarządzania tym całym osprzętowieniem technologicznym? Znaczy, czy działy informatyczne szkół odpowiednio są przygotowane merytorycznie do tego, żeby była osoba, która jest w stanie zagospoda-

rować, zarządzać zarówno sprzętem jak i transmisją danych, i bezpieczeństwem danych gromadzonych w tym procesie nauki zdalnej, a później również pracy stacjonarnej.

Mam nadzieję, że tu doświadczenie i doposażenie sprzętowe będzie wykorzystane nie tylko później w szkole stacjonarnie, ale również może być wykorzystywane choćby do pracy zdalnej przy jakichś działaniach dodatkowych zajęć pozalekcyjnych. Mam nadzieję, że tak właśnie się stanie, chodzi o dodatkowe, ewentualne bardziej hobbystyczne dla dzieci zajęcia informatyczne – to, jeśli chodzi o tą część sprzętowo-narzędziową.

Jeśli chodzi o kompetencje cyfrowe nauczycieli, tutaj na pewno, właściwie nieustająco możemy ją pogłębiać i poszerzać, jeżeli ten proces budowy poszerzania kwalifikacji cyfrowych nauczycieli będzie kontynuowany. Powtórzę jeszcze raz i jak mantrę będę powtarzał, mam nadzieję, że w procesie dokształcania nauczycieli do cyfrowych narzędzi brana jest również pod uwagę praca stacjonarna, ale już właśnie z wykorzystaniem nowych technologii cyfrowych w procesie nauczania w szkołach na etapie tej edukacji.

Ostatnia część, ale chyba najbardziej drażliwa i istotna, to jest właśnie kwestia kompetencji cyfrowych dzieci. Wydaje mi się, że tu są trzy elementy, na które warto zwrócić uwagę, panie ministrze. Po pierwsze, to jest budowa kompetencji cyfrowych dzieci na dzisiaj, aby były one w stanie wykorzystać potencjał nauki zdalnej do tego, żeby tę edukację swoją kontynuować i pogłębiać. Czyli, czy dzieci i na ile dzieci są gotowe mentalnie i merytorycznie do tego, żeby wykorzystywać naukę zdalną? Czy nie jest to tylko i wyłącznie troszeczkę działanie proforma, a uczniowie nie są w stanie wykorzystać w pełni tych zajęć zdalnych? Po drugie, czy i w jaki sposób ministerstwo planuje uwzględniać w większym stopniu w programach edukacyjnych właśnie przygotowywanie dzieci i młodzieży do funkcjonowania na dalszych etapach życia z cyfrową technologią? Czyli nie tylko budowanie kompetencji cyfrowych do korzystania z laptopa, tabletu do nauki dzisiaj, czy wykorzystywania generalnie technologii w nauczaniu, ale na ile programy odpowiadają na wyzwania rynku pracy, choćby dzisiejszego, ażeby dzieci i młodzież szykować do dorosłości już powoli budując taką … Znaczy, brutalnie mówiąc, żeby nie było, że informatyka ogranicza się, że tak powiem, do elementarnej obsługi komputera na zajęciach. Bardziej powinno się iść w kierunku pewnych zajęć dedykowanych programowaniu, żeby ta młodzież była bardziej przygotowana na wyzwania rynku pracy i studiów, znaczy do dalszego życia.

Ostatni element w tym zakresie, na który chciałem zwrócić uwagę, panie ministrze, to jest kwestia właśnie bezpieczeństwa, czyli budowanie świadomości u dzieci i młodzieży. Znaczy bezpieczeństwa w świecie internetu, czyli, w jaki sposób bezpiecznie korzystać z tych wszystkich narzędzi, które również w zakresie edukacyjnym, one otrzymują ze strony szkoły. Czy nie powinno się w większym stopniu uwzględniać w tych pracach edukacyjnych elementu higieny internetowej dla dzieci? Znaczy, żeby młodzież kształcić w interesie tego odpowiedzialnego korzystania z internetu. Internet jest bardzo fajną rzeczą, natomiast ma on pewne meandry, do których młody człowiek powinien dostać pewne wskazówki, w jaki sposób odpowiedzialnie i mądrze z nich korzystać. Czy nie powinniśmy w większym stopniu uwzględnić tego elementu w programach nauczania. Mówię to nie tylko w zakresie uzależnień czy też ryzykownych zachowań w internecie, choćby upubliczniania swoich zdjęć czy informacji osobistych, które mogą być wykorzystane później w niecnych celach. Jest to również kwestia po prostu cyberbezpieczeństwa danych dzieci, ale nawet rodzin. Ten laptop czy też tablet, którym dzieci posługują się w nauczaniu może być świetną drogą, drzwiami do dostania się właściwie do każdego zakamarka życia prywatnego tej rodziny i wykorzystania potem tych danych przez osoby niekoniecznie o pozytywnych zamierzeniach. Czy ewentualnie właśnie ten element cyberbezpieczeństwa również jest przez ministerstwo dostrzegany i uwzględniany w pracach rozwojowych w dalszych etapach działalności? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Chciałem bardzo podziękować panu prezesowi za zabranie głosu.

Panie ministrze, nim oddam głos chciałbym tylko poinformować, że również pani poseł Agnieszka Soin miała problem z zalogowaniem się, ale jest obecna na naszej Komisji. Chciałem tylko zwrócić na to uwagę. Dziękuję.

Panie ministrze, oddaję głos, przepraszam za tę krótką przerwę.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Bardzo dziękuję panie prezesie za ten głos, bo w zasadzie wybrzmiał on już kilka lat temu, kiedy były przygotowywane zmiany podstawy programowej. Ogromna część z tego, co pan przed chwilą powiedział, zostało uwzględnione w tych zmianach, o których już na Komisji dyskutowaliśmy.

Zacznę niejako od końca, od tego bezpieczeństwa. Dzieci oprócz nabywania pewnych umiejętności cybernetycznych, korzystania z programów, z przekształcenia się z odbiorcy dostępnych narzędzi programów cyfrowych mają stać się także twórcami, aktywnymi obywatelami, ale umiejącymi korzystać bezpiecznie z internetu i z tych narzędzi, które się tam znajdują. Informacje o bezpieczeństwie w sieci, o prawach autorskich, o tym, żeby uważać na to, co się robi w internecie pojawiają się bardzo często w podstawach programowych i zwracamy na to bardzo dużą uwagę. Podobnie jest ze szkoleniami nauczycieli, gdy są te szkolenia, o których mówiłem. Nauczyciele mają także zwracaną uwagę nie tylko na umiejętności techniczne, by obsłużyć dany program, móc korzystać z internetu, obsłużyć komputer czy laptop, ale także pamiętać o zasadach bezpieczeństwa, o zasadach prawnych funkcjonowania w internecie. Bardzo dziękuję za pana głos, bo on tylko potwierdza, że ta droga, która została wybrana jeszcze przez moją poprzedniczkę, jest dobrą drogą. Być może to nie zawsze widać na zewnątrz, ale także o tych rzeczach pamiętamy. Dziękuję panu za ten głos, bo myślimy bardzo, bardzo podobnie.

Podobnie myślimy, czy tak samo praktycznie myślimy, jeśli chodzi o użytkowanie tych narzędzi internetowych czy cyfrowych do pracy stacjonarnej. W pełni z panem się zgadzam, że dziś nie można w szkole operować tylko i wyłącznie tymi narzędziami, które znamy od dziesiątków czy setek lat. Kreda i tablica już nie wystarczą. Przecież, gdy uczniowie pojawią się albo już są w stacjonarnych szkołach, to nauczyciele korzystają z aktywnych tablic, korzystają z materiałów elektronicznych przygotowanych choćby na naszej platformie edukacyjnej, korzystają z materiałów przez siebie wytworzonych, korzystają ze sprzętu, który już się w szkołach znajduje. Po to uruchomiliśmy program „Aktywna tablica”, funkcjonujący od kilku lat, żeby nauczyciel mógł korzystać z tych nowoczesnych narzędzi w trakcie nauczania stacjonarnego. Nie tylko on sam, ale także poprzez aktywne formy pracy, aby uczniowie również mogli z tych narzędzi korzystać.

Zgadzam się z panem całkowicie również, że … w zajęciach pozaszkolnych nie ma żadnych przeszkód formalno-prawnych, aby tych narzędzi także używać do przekazywania pytań, zadań, wspólnej pracy projektowej czy wspólnej dyskusji nad jakimś projektem, jakimś materiałem, który absorbuje grupę uczniów. Jak najbardziej chcemy, aby to się odbywało, i podstawy programowe także wyraźnie na to wskazują, nie tylko i wyłącznie informatyki, ale także innych przedmiotów.

Nie na darmo mówiłem także o tym, że nauczyciele w trakcie kształcenia na studiach mają obowiązek odbycia zajęć informatycznych, przygotowujących do korzystania z narzędzi, ale także do używania ich w pracy stacjonarnej. Przecież kilka lat temu, gdy te standardy tworzyliśmy pandemii jeszcze nie było, szkoły pracowały w trybie stacjonarnym, a mimo to przygotowywaliśmy nauczycieli do tego, aby z tych umiejętności i z tych narzędzi korzystali właśnie w trakcie zajęć stacjonarnych. Tu w pełni się z panem zgadzam, tylko z zastrzeżeniem, o którym mówiłem na początku, naszym zdaniem, komputer i narzędzia internetowe czy cyfrowe nie mogą zastąpić człowieka. One mają mu pomóc uatrakcyjnić zajęcia, spowodować lepszą komunikację, ale nie zastąpią człowieka. Także tu w pełni z panem się zgadzam.

Jeśli chodzi o doposażenie, cyberbezpieczeństwo generalnie jest raczej kompetencją ministra cyfryzacji czy KPRM-u w tej chwili, ale ze swej strony, w ramach programów to zauważamy. Natomiast chociażby szerokopasmowy internet dostarczony do szkół w ramach Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej, koordynowany przez NASK, też te elementy

bierze pod uwagę. Ten internet jest zabezpieczony i zdajemy sobie sprawę, że nie chodzi tylko wyłącznie o dostęp do szybkiego łącza, ale łącza bezpiecznego, i na to też uwagę …

Doposażenie szkół odbywa się systematycznie. Ten program „Aktywna tablica” jest programem kilkuletnim. Został przyjęty na kolejnych kilka lat podobny program obejmujący tym razem nieprzypadkowo szkoły ponadpodstawowe, także szkoły specjalne. Specjalistyczny sprzęt, który jest tam potrzebny, którego na co dzień większość z nas nie używa, ale dzieci, uczniowie niewidomi potrzebują specjalistycznego sprzętu, i to ujęliśmy już w tym nowym programie. Także w ramach Krajowego Programu Odbudowy czy tych wielkich środków unijnych, które naszego kraju mają dotrzeć, to duża część ma być przeznaczona właśnie na zakup sprzętu komputerowego do szkół. Czyli myślimy także perspektywicznie i trzeba o tym myśleć. Jak pan doskonale wie, ten sprzęt bardzo szybko się starzeje i to jest ta nasza dziedzina życia, która wymaga powtarzalności pewnych inwestycji, i my to podobnie traktujemy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze za tę odpowiedź. Bardzo proszę, Sławomir Wittkowicz członek Prezydium Form Związków Zawodowych, przewodniczący WZZ „Forum-Oświata”. Oddaję panu głos, proszę uprzejmie.

Członek Prezydium Związków Zawodowych, przewodniczący WZZ „Forum-Oświata” Sławomir Wittkowicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, przede wszystkim chciałbym wyrazić poparcie dla uwag zgłoszonych przez pana prezesa Kanownika, o ile nie pomyliłem nazwiska. Ponieważ one rzeczywiście odnoszą się do ważkich i konkretnych problemów, w jakich funkcjonuje polska szkoła. Uważamy, że ministerstwo, poza tym, że idzie mniej więcej w tym samym kierunku, o którym mówił pan prezes, powinno wykorzystać także te narzędzia prawne, legislacyjne, które ma, chociażby nakładając obowiązek tworzenia stanowisk administratora sieci komputerowej w placówkach, który byłby odpowiedzialny również za pełne bezpieczeństwo czy cyberbezpieczeństwo. Jest to istotny element i to nie może być na zasadzie tego rodzaju, że robi to nauczyciel informatyki w ramach realizacji innych zadań statutowych szkoły, czyli po swoich zajęciach obligatoryjnych z informatyki. Już bez względu na to, ile tej informatyki w danym systemie czy na danym szczeblu nauczania jest, czy dużo, czy mało.

Zwróciłbym również uwagę na to – odnosząc się do bardzo ciekawej informacji pana przewodniczącego – ile osób, jak gdyby wypadło z systemu nauczania. To jest oczywiste, co powiedział pan minister Piontkowski, że to jest obowiązek po stronie dyrektorów szkół i ewentualnie organów. Na to jest system informacji oświatowej i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ministerstwo odpowiedzialne za kreowanie polityki edukacyjnej w naszym kraju, takie informacje mogło zbierać. Jest to narzędzie informatyczne, więc nic nie stałoby na przeszkodzie, żebyśmy nie przerzucali się indywidualnymi przypadkami czy to jest 10%, czy 1%, licząc od kwietnia 2020 r., tylko żebyśmy podejmowali decyzje i pracowali na rzeczywistych danych, a nie tylko na subiektywnych odczuciach czy jednostkowych przypadkach. Uwzględnienie takiej informacji, którą dyrektorzy przekazywaliby do Systemu Informacji Oświatowej, według mnie, jest stosunkowo prostym rozwiązaniem, które da nam również możliwość normalnego funkcjonowania.

Odnosząc się do materiału, informacji, którą pan minister przedstawił, miałbym dwa pytania. Po pierwsze, my doceniamy te 500 zł na sprzęt, który nauczyciele jednorazowo otrzymali. Natomiast nie jesteśmy w stanie zrozumieć, dlaczego to było ograniczone od 1 września do grudnia, w sytuacji, kiedy praktycznie od połowy marca do końca sierpnia większość nauczycieli poniosła wydatki na zakup sprzętu, bo tego sprzętu nie było dostępnego szczególnie w szkole dla wszystkich chętnych. Warto na to zwrócić uwagę. Proponowałbym, aby pomyśleć o takim sposobie zrekompensowania także dla tej największej grupy nauczycieli od połowy marca do 31 sierpnia.

Druga uwaga, to chcielibyśmy wiedzieć, na podstawie jakich danych pan minister wysnuł wniosek, że nie powinno być problemów ze sprzętem dla nauczycieli. Nasze przynajmniej informacje, które zbieramy z poszczególnych placówek i różnych organów prowadzących, wskazują, że niestety, ale większość nauczycieli ma możliwość korzystania

wyłącznie z prywatnego sprzętu. Ponieważ, jeżeli uczniowie zgłaszają problem, że czegoś nie mają, to rozumiem, że w pierwszej kolejności ich potrzeby są przez szkołę zaspokojone, bo wydaje się to w miarę racjonalne.

Idąc też tym tokiem rozumowania, chciałbym zapytać, myślę, że w imieniu także innych partnerów społecznych, bo od kilku miesięcy w ramach Komitetu do Spraw Umowy Partnerstwa prosimy o to, żeby strona rządowa wszczęła, włączyła partnerów społecznych do prac nad Krajowym Planem Odbudowy także w zakresie wyposażenia w sprzęt. Doceniamy wieloletnią pracę ministerstwa, także poprzedniego kierownictwa i jeszcze poprzedniego, bo to nie jest tak, że to się dzisiaj wszystko zdarzyło, natomiast wskazujemy na to, że czas biegnie. Wątpię, żeby Krajowy Plan Odbudowy można było wdrożyć do końca bieżącego roku szkolnego, a te braki sprzętowe są bardzo istotną barierą w realizacji naszych obowiązków. Apeluję o to, by te rozmowy z partnerami społecznymi, czy ze strony Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, czy ze strony Ministra Edukacji i Nauki były podjęte, bo wszystkim nam zależy na wysokiej jakości kształcenia. Zdajemy sobie sprawę z trudności, mamy pełną świadomość o wiele niższej efektywności nauczania, bo to są fakty i nikt tutaj tego nie ukrywa, ale chcemy też poszukać pewnych rozwiązań, które nas wszystkich przybliżą do realizacji tego, na czym nam wszystkim zależy. A zależy nam na przyszłości młodego pokolenia i rozwiązywaniu szeregu innych problemów, także natury gospodarczej. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, oddaję panu głos. Proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Wracając do tych uczniów, którzy spełniają bądź nie spełniają obowiązku szkolnego lub obowiązku nauki, proszę pamiętać, że to nie jest to samo, co nieobecność kilkudniowa, tylko taka, że ponad 50% w ciągu danego miesiąca uczeń w sposób nieusprawiedliwiony nie uczestniczył w zajęciach. Według danych z Systemu Informacji Oświatowej jest to nieco ponad 3 tys. uczniów w szkole podstawowej i niespełna 900 w przypadku szkoły ponadpodstawowej. W takich wypadkach, tak jak pan przewodniczący przed chwilą mówił, powinien interweniować dyrektor szkoły bądź organ samorządu terytorialnego. Tak wyraźnie stanowi prawo i to prawo nie zmieniło się od wielu lat – ten obowiązek jest po stronie tych organów.

Jeśli chodzi o administratorów sieci, zgadzamy się, że przynajmniej w większych szkołach rzeczywiście takie stanowisko powinno być. Z tego co wiemy, w części szkół już takie stanowiska się pojawiły, np. w wymiarze pół etatu. Tylko proszę pamiętać, że szkoły w Polsce nie są prowadzone przez ministra edukacji tylko przez samorządy. My zgadzamy się z panem, zresztą podczas takich roboczych spotkań, w tej sprawie w zasadzie nie mieliśmy kontrowersji, to była rzecz, na którą patrzyliśmy bardzo podobnie. Być może przy jakichś pracach związanych ze zmianami … zawodowej nauczycieli, warto w jakiś sposób ten element ująć, ale będziemy o tym rozmawiali. Co do reguły i zasady, zgadzam się z panem.

Jeśli chodzi o sprzęt dla nauczycieli, tu znowu chcę wyraźnie powiedzieć, że zgodnie z prawem jest to kompetencja samorządu, organu prowadzącego daną szkołę. Czyli te wszystkie programy, o których tutaj mówiłem, łącznie ze staraniem się w ramach Krajowego Programu Odbudowy, to są dodatkowe rzeczy, które rząd jakby robi niekoniecznie w ramach swoich kompetencji. Przecież to samorząd odpowiedzialny jest za wyposażenie szkoły, my pomagamy, dokładamy niejako do tych bezpośrednich obowiązków organów prowadzących. Myślę, że wysiłek, który w ostatnich kilku miesiącach dokonaliśmy, około miliarda złotych z tych kilku różnych programów, to jest naprawdę wysiłek imponujący. Przypomnę, że nasi poprzednicy kilka czy kilkanaście chyba już nawet lat temu, w pewnym momencie obiecali laptop dla każdego ucznia, i z tego co pamiętam, z tego programu wyszło zero laptopów czy innych urządzeń. Jednak my w ostatnich kilkunastu miesiącach przekazaliśmy łącznie kilkaset tysięcy egzemplarzy sprzętu dla szkół, nauczycieli lub uczniów. Jest to naprawdę ogromna zmiana jakości.

Tak jak mówiłem w odpowiedzi na poprzednie pytania, zdajemy sobie sprawę, że to musi być systematycznie raz na kilka lat odnawiane. Bardzo ważnym elementem, który w ramach Krajowego Planu Odbudowy zgłaszamy jest doposażenie sprzętowe nauczycieli i szkół. Jest to ważny element, jeden z trzech elementów nad którym my jako ministerstwo mocno pracujemy. Chociaż tutaj prawdopodobnie prowadzącym będzie minister cyfryzacji, ale z tym wkładem przeznaczonym bezpośrednio do szkół. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za odpowiedź.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana Mirosława Wróblewskiego, dyrektora Zespołu Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Panie dyrektorze, proszę bardzo.

Dyrektor Zespołu Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich Mirosław Wróblewski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję również panie ministrze za tę informację. Rzeczywiście jesteśmy w szczególnym czasie, w którym ten ogromny wysiłek został włożony przez ministerstwo, szkoły, przez uczniów, przez nauczycieli, wyzwanie ogromne. Natomiast proszę wybaczyć, nie będę tutaj może kontynuował tych pochwał, bo to, co zostało zrobione oczywiście jest warte uznania. Natomiast tematy, które zostały poruszone są niezwykle istotne. Chciałbym powiedzieć o dwóch, które może w troszkę mniejszym stopniu były przedmiotem obrad dzisiejszej Komisji, ale myślę, że wszystkich nas interesują i są ważne dla polskiej szkoły.

Pierwsza sprawa, to poza samymi treściami nauki ważny jest cały – i to jest też zadanie w pewnej mierze szkoły, nie tylko i wyłącznie rodziców – stan zdrowia uczniów. W pierwszym rzędzie stan zdrowia fizyczny. Zwróciliśmy uwagę na tę kwestię ministrowi sportu, tę funkcję pełni pan minister Gliński, a także ministrowi edukacji narodowej – Rzecznik Praw Obywatelskich wystosował wystąpienie. Problem polega na tym, że uczniowie nie mają dzisiaj, w stanie obostrzeń pandemicznych, faktycznie dostępu do infrastruktury sportowej. W pełni rozumiemy to, że sporty zawodowe tutaj korzystają z możliwości realizowania swoich misji i zadań. Natomiast, niestety, ale infrastruktura sportowa dla uczniów taka, żeby po prostu zachować kondycję fizyczną jest niedostępna. Wiemy już, że będą przedłużone warunki obostrzeń dla uczniów powyżej trzeciej klasy, że kontynuowana jest, co do zasady praca zdalna, tymczasem uczniowie siedzą przede wszystkim przy komputerach.

Rozporządzenia Rady Ministrów, te kolejno wydawane, aktualnie 21 grudnia, zajmują się głównie znoszeniem barier w innych dziedzinach życia i tutaj wydaje mi się, że brakuje uwagi i zajęcia się także tym problemem. Wiemy i była o tym mowa, nawet tutaj minister zwracał uwagę na kwestię nadwagi uczniów. Może się stać tak, że w ciągu tego roku, półtora, pokolenie uczniów niestety nie wyjdzie z tej nauki w dobrym stanie także zdrowia fizycznego. Prosiłbym o informację w tym zakresie i w ramach ministerstwa takich nie tylko i wyłącznie długofalowych, ale i troszeczkę krótszych.

Drugi aspekt, to zdrowie psychiczne, bo tutaj rzeczywiście badania wskazują, ale także przeróżne głosy, które docierają do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, że jednak ta praca, powiedziałbym specyficzna, ta praca zdalna, o tym była już troszeczkę mowa, wywiera pewne konsekwencje psychiczne. Szacuje się, oczywiście te szacunki są bardzo orientacyjne, że depresja dotyka 10% uczniów, a więc pomoc psychologiczna w stanie, kiedy uczniowie nie uczęszczają do szkoły jest także mniej dostępna. Potrzebne są na to specjalne środki. Nie mamy informacji, byłbym wdzięczny za informację i plany, także powiedziałbym chyba szybciej niż później w tym zakresie.

Wreszcie chciałbym zwrócić uwagę w ostatnim punkcie na szczególne potrzeby uczniów, dzieci z niepełnosprawnościami, bo to jest cały szereg problemów. Rzecznik Praw Obywatelskich 5 lutego skierował kolejne, obszerne wystąpienie do ministra edukacji w tym zakresie. Ponieważ nauka zdalna po prostu wprowadza wymagania, którym np. uczniowie niedosłyszący nie są w stanie sprostać. Specjalna pomoc w zajęciach rewalidacyjnych innego typu jest potrzebna i niestety system polskiej oświaty musi w więk-

szym stopniu włączać tych uczniów. Nie tylko uczniów z niepełnosprawnością, ale wszelkich uczniów, którzy po prostu z powodu takiego stanu, jaki mamy, konieczności nauki zdalnej mają większe trudności, są to uczniowie z mniejszości narodowych, czy w ogóle dzieci migrantów, cudzoziemców, uchodźców, którzy słabiej posługują się językiem.

Pytanie, w jaki sposób, bym powiedział, oni będą tutaj… Tak jak pan przewodniczący mówił o dzieciach znikających z polskiego systemu oświaty i konieczności prowadzenia statystyk – Rzecznik Praw Obywatelskich się w pełni z tym wnioskiem zgadza – to także ci uczniowie ze specyficznymi problemami, że specyficznymi potrzebami powinni być też brani pod uwagę. I stąd będę wdzięczny za możliwość informacji w tym zakresie. Oczywiście niezależnie od tego, że ministerstwo nam prawdopodobnie odpowie także pisemnie, chociaż do dzisiaj jeszcze akurat takiej odpowiedzi nie ma. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze za wypowiedź. Proszę bardzo, panie ministrze, oddaję głos.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Zacznę może od końca, od tych uczniów z niepełnosprawnościami, jak pan to określił. Po pierwsze, na pewno odpowiedź państwo otrzymają, my odpowiadamy na każde pismo Rzecznika Praw Obywatelskich czy Rzecznika Praw Dziecka, także na pewno państwo odpowiedź i to obszerną otrzymają.

Po pierwsze, trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie zostawiliśmy tych uczniów samodzielnie. Szkoły specjalne od bardzo dawna mogą funkcjonować w trybie stacjonarnym. Z tego co wiem, przytłaczająca większość szkół specjalnych, ośrodków rewalidacyjno -wychowawczych działa w trybie stacjonarnym. Ponieważ, jak pan zapewne doskonale wie, są tam prowadzone grupy bardzo niewielkie, z kilkoma zaledwie uczniami, a część uczniów uczestniczy w zajęciach indywidualnych, więc tam dużego zagrożenia epidemicznego nie ma. W związku z tym większość, przytłaczająca większość z tych ośrodków i szkół pracuje w trybie stacjonarnym. Dziś, więc nie odczuwają tych negatywnych skutków nauczania na odległość. Jeżeli takie dzieci z niepełnosprawnościami są w szkołach ogólnodostępnych to wprowadziliśmy …, które umożliwiają realizację zajęć dla tej grupy dzieci i uczniów, bezpośrednio na terenie szkoły. Jeżeli tylko rodzic zgłosi się do dyrektora szkoły, dyrektor ma obowiązek zorganizowania dla tych dzieci zajęć stacjonarnych w szkole bądź udział w zajęciach zdalnych, prowadzonych przez nauczyciela. Dostrzegamy, że ta grupa uczniów wymaga dodatkowych nakładów, dodatkowej troski i w przepisach prawa to uwzględniliśmy. Zgadzamy się z panem, że tak jak zresztą nasi przedmówcy mówili, że nauczanie zdalne ma jednak dużo mankamentów. Jednak trzeba pamiętać, że nie wprowadziliśmy tego na życzenie rządu, tylko jest to reakcja na sytuację epidemiczną i próbę radzenia sobie z tą trudną sytuacją.

Pomoc psychologiczno-pedagogiczna działa non stop, nie tylko w formie online. Pedagodzy i psycholodzy także mogą organizować spotkania stacjonarne z tymi uczniami czy z tymi rodzicami, którzy wymagają dodatkowej opieki, i nie ma tu żadnych przeszkód formalnoprawnych. Dodatkowo pan minister Czarnek w kontakcie z częścią uczelni zapowiedział taką specjalną dodatkową pomoc psychologiczną przede wszystkim dla uczniów i ich rodzin, które mają dodatkowe problemy, bo niestety takie dodatkowe problemy rzeczywiście się pojawiają. Część uczniów dobrze sobie radzi z nauką zdalną, ale część dłuższy brak kontaktu z rówieśnikami odczuwa dosyć mocno i to wiąże się potem z pewnymi problemami w zachowaniach, problemami psychologicznymi. Stąd będzie dodatkowy program zajęć i dodatkowe środki przeznaczone na taką interwencyjną opiekę psychologiczną.

Jeśli chodzi o stan zdrowia tego fizycznego, tu z panem również niestety się zgadzam, nauczanie, i w ogóle praca zdalna, bo to dotyczy przecież nie tylko uczniów, ale także osób dorosłych, niestety sprzyja mniejszej aktywności fizycznej. Zachęcamy do tego, gdy tylko jest to możliwe, aby w różny sposób tę aktywność fizyczną przejawiać. Przecież to nie zawsze musi być sport na sali gimnastycznej, ale to może być po prostu zwykły spacer. Jest to kwestia także chyba zmiany naszej mentalności, nie tylko uczniów, ale także rodziców, osób dorosłych, aby po powrocie z pracy nie zasiąść na kanapie przed telewi-

zorem, obejrzeć swój ulubiony serial czy jakiś inny program, tylko poświęcić godzinę lub pół na pójście z dziećmi na sanki, tu akurat pora sprzyja, czy po prostu na spacer do parku. Ta zmiana postaw nie tylko uczniów, ale ich rodziców jest konieczna. Jak pan zapewne wie, jest to problem od wielu lat i jest on związany nie tylko z samą epidemią. Epidemia raczej i nauczanie zdalne czy praca zdalna uwypukliły ten problem, ale nie zmieniło mentalności nas, jako całego społeczeństwa.

Było już sporo programów, które miały zwalczać problem otyłości wśród dzieci, m.in. dodatkowe zajęcia sportowe organizowane przez ministra sportu w ramach tzw. SKS-ów, ale one obejmują tylko niewielką część młodzieży. Teraz będziemy próbowali dodatkowo jeszcze przy wsparciu Akademii Wychowania Fizycznego wprowadzić cykl dodatkowych zajęć, może niekoniecznie stricte sportowych, ale takich może rekreacyjno-ruchowych, to chyba byłoby lepsze określenie, które byłyby nie dla wyczynowców, ale dla przeciętnego ucznia, który też potrzebuje jakiejś formy ruchu. Od 12 lutego udostępnione będą baseny dla dzieci. Dzieci, które stacjonarnie uczą się w szkołach, czyli klasy I-III, mogą korzystać zarówno z sal gimnastycznych, boisk, czy korzystać z jakichś urządzeń, które znajdują się na powietrzu. Natomiast te dzieci, czy ta młodzież, która uczy się zdalnie, na razie jeszcze korzystać nie może.

Mamy nadzieję, że to wypłaszczenie liczby zachorowań oraz stopniowe zaszczepianie coraz większej grupy, zwłaszcza seniorów najbardziej narażonych na ciężki przebieg choroby lub śmierć, pozwoli nam na powrót kolejnych roczników do szkół. Jak już pan zaznaczył nie będzie to 15 lutego, ale być może za kolejne dwa tygodnie, kilka kolejnych roczników już w szkole się pojawi i wówczas oczywiście będą mogły także korzystać z urządzeń szkolnych.

My jako ministerstwo od dawna postulujemy powrót kolejnych roczników, ale ostateczne decyzje podejmowane są przez Radę Ministrów, przez pana premiera. Zdanie ministra zdrowia i Rady Medycznej przy premierze jest tutaj decydujące, to nie minister edukacji decyduje tak naprawdę o powrocie uczniów do nauki stacjonarnej. My, zdając sobie sprawę z negatywów nauki zdalnej chcielibyśmy, aby młodzież i dzieci jak najszybciej wróciły do szkół.

Dyrektor Zespołu Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich Mirosław Wróblewski:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Jeżeli pozwolicie państwo, jeszcze ja zabiorę głos. Panie ministrze, szanowni państwo, my tak naprawdę myślę, że dzisiaj dyskutujemy chyba o jednym z najbardziej fundamentalnych problemów, czy w ogóle o sprawie, która dotyczy naszego państwa i naszego kraju, bo mówimy o naszych dzieciach, czyli o naszej przyszłości. Zastanawiamy się czy w ogóle taka debata na temat zdalnego nauczania nie powinna się odbyć również na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Uważam, że czym więcej takich dyskusji, wyszukania wszystkich błędów, wszystkiego tego, co nam się nie udało i poprawy tego jest w interesie nas wszystkich.

Chciałem jeszcze zapytać o kilka rzeczy takich dość istotnych, które mimo, że patrzymy na pewne dane, to ich nie widać – myślę teraz o wykluczeniu. Z jednej strony mamy dane dotyczące ognisk domowych, które pokazują, że jest komputer, jest miejsce jakby do tego, aby taką zdalną pracę w szkole wykonać. Jednak, kiedy już patrzymy na dostęp do internetu, kiedy temu internetowi, że tak powiem, bardziej się przyglądamy, to jednak te łącza internetowe nie są na tyle dobre, aby dzieci mogły swobodnie, a czasami w ogóle uniemożliwia to dostęp do nauki zdalnej i jest to bardzo poważny problem. Znam choćby np. ulice w mieście Szczecin, moim rodzinnym mieście, w centrum miasta, gdzie rodziny na własny sposób szukają tego internetu, organizują sobie routery, bo nie ma żadnego sztywnego łącza, żadnego światłowodu i ten problem z internetem jest naprawdę bardzo poważny. I to wykluczenie internetowe jest bardzo istotne. Ja mam takie dane, które tutaj przytoczę, że bardzo wielu, blisko 300 tys. uczniów nie jest wyposażonych w kom-

puter z dostępem do internetu, a w przypadku kolejnych 200 tys. uczniów liczba komputerów … nie jest wystarczająca i jest o wiele mniejsza niż liczba uczestników.

Pytanie drugie, właśnie nie tylko o internet, ale również o ten sprzęt. Jeżeli jest jeden komputer w domu, a dzieci jest czwórka, do tego jest jeszcze bardzo małe mieszkanie, często dwupokojowe, trzypokojowe, ten problem dotyka nie tylko wsi, ale również średnich miast, dużych miast, to, co możemy tu zrobić? Co ministerstwo robi, żeby w tej materii pomóc? Proszę o odpowiedź, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Panie przewodniczący, po pierwsze chciałbym wyraźnie wskazać, że minister edukacji nie jest jednak ministrem … i nie jest ministrem budownictwa. W związku z tym wszystkich problemów w naszym resorcie nie rozwiążemy. Aczkolwiek uważam i z panem się zgadzam, że nadal duża część problemów nie jest rozwiązana. Tylko proszę wybaczyć, ale nie jesteśmy w stanie w ciągu kilku miesięcy nadrobić zaległości sprzed kilkunastu czy kilkudziesięciu nawet lat, choćby w sprawie sprzętu komputerowego. Jeżeli nasi poprzednicy mówili o wielkich programach cyfryzacji i dostaw sprzętu komputerowego dla uczniów i nie zrobili praktycznie nic, żaden tablet nie trafił do uczniów, a my w ciągu ostatnich kilku miesięcy przekazaliśmy na to łącznie około 1 mld zł, czyli sto kilkadziesiąt czy dwieście kilkadziesiąt tysięcy sztuk sprzętu komputerowego, który może być używany, to jest to, uważam, bardzo wyraźny postęp. Uważamy, że te potrzeby są jeszcze większe. Tylko trzeba pamiętać, że tak naprawdę jest to kompetencja samorządu, więc trzeba również pytać, co np. zrobili marszałkowie województw z regionalnymi programami operacyjnymi. Pewnie, że 40% środków w tej perspektywie finansowej i w kolejnej jest w gestii samorządów wojewódzkich, i to one między innymi mogą przeznaczać także środki na doposażenie szkół. I wiemy, że niektóre to zrobiły, i chwała, bo wspólnymi wysiłkami jesteśmy w stanie pomóc poszczególnym szkołom, i poszczególnym uczniom.

Zdaję sobie również sprawę, że niecały kraj jest pokryty dostępem do sieci internetowej. Ale przypomnę, że kilkanaście, już nie kilkanaście chyba, ale około 20 kilku lat temu, państwo pozbyło się jedynej państwowej firmy telekomunikacyjnej, przekazało ją w prywatne ręce zagranicznej firmy i dziś tak naprawdę państwo polskie nie ma specjalnie narzędzi, firm w imieniu państwa … infrastrukturę cybernetyczną budować. Dziś państwo jest uzależnione od dostaw internetu zapewnianych przez prywatnych przedsiębiorców, ale próbujemy zamawiać te usługi. Przecież ten ogromny program Ogólnopolska Sieć Edukacyjna, to jest program dostępu szerokopasmowego internetu do każdej szkoły w Polsce. Praktycznie ten program już jest zakończony i niemal wszystkie szkoły w Polsce mają dostęp do internetu szerokopasmowego, a jeszcze kilka lat temu było to zaledwie 10, kilkanaście procent szkół. Myślę, że ten postęp jest zauważalny.

Natomiast minister edukacji nie jest w stanie w ciągu kilku miesięcy doprowadzić internetu do każdego mieszkania, bo to nie jest tak naprawdę jego zadanie. Ministerstwo cyfryzacji rozmawia z operatorami telekomunikacyjnymi, omawia kolejne łącza, także tę ostatnią milę, która pozwala na dołączenie tych białym plam internetowych. Polska nie jest jedynym państwem, które w 100% nie jest pokryte siecią telekomunikacyjną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Chciałbym, żeby ta dyskusja, którą dzisiaj toczymy nie była odbierana jako jakiś taki złośliwy ping pong między opozycją a rządem, tylko staram się wskazać pewne problemy. Nawet załóżmy, pamiętam, już nie chcę tutaj się droczyć, kto pierwszy mówił o laptopie, czy SLD, kiedy ja byłem przewodniczącym, czy Donald Tusk pierwszy powiedział, ale pamiętam, że pierwszy raz poważna dyskusja o komputerze dla każdego dziecka była, jeżeli dobrze pamiętam, w roku 2011. Gdyby nawet wtedy albo chwilę później Tusk czy jakikolwiek inny rząd rozdał te komputery czy laptopy, to po 10 latach ten sprzęt tak naprawdę już dzisiaj do niczego by się nie nadawał i musielibyśmy z niego zrezygnować, a przynajmniej nie moglibyśmy go używać do tej zdalnej nauki.

Chodzi mi o to, i brakowało mi tego, że skoro pojawiła się pandemia i wymusiła pewne zachowania, że nie zbudowaliśmy, jako państwo polskie, pewnego systemu, jak działać.

Znaczy dzisiaj przy cenach sprzętu i przy możliwości tak naprawdę państwa, jako potężnego np. zamawiającego, to można byłoby zbudować taki system, że raz na ileś lat, tak jak kiedyś wymieniało się podręczniki, moglibyśmy robić to samo ze sprzętem. Zabrakło mi rozwiązania systemowego, bo znowuż jest tak… Ja pana dzisiaj bardzo dokładnie słucham, i też przeczytałem ten raport, otóż mam takie wrażenie, że my cały czas w Polsce od 30 lat działamy raczej akcyjnie, znaczy jest pewne zdarzenie i my wtedy tworzymy pewną akcję, żeby zadziałać, a nie działamy systemowo. Skoro te postulaty pojawiły się już tyle lat temu, na co pan się też powołuje, to być może warto zbudować taki system. Znaczy, i bez pana ministerstwa, to pan minister Marek Zagórski niewiele może zrobić, bo musicie robić to wspólnie, i tak naprawdę pod nadzorem pana ministerstwa.

Może stworzymy w końcu porządny system, gdzie uczniowie, a pokazała to pandemia i mogą się zdarzyć jeszcze różne rzeczy, oby nie. Pokazała pandemia, że dzieci muszą tak naprawdę być wyposażone w nowoczesne sprzęty do tego, aby zdobywać swoje kompetencje. Czyli być może o takim systemie powinniśmy porozmawiać, żeby działać systemowo, a nie akcyjnie.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Panie przewodniczący, temu m.in. służy nasza aplikacja do Krajowego Programu Odbudowy, gdzie kilka miliardów złotych chcemy przeznaczyć na zakup sprzętu na potrzeby nauczycieli i wyposażenie szkół. Działania, które przeprowadziliśmy ostatnio, chociażby Ogólnopolska Sieć Edukacyjna nie ma żadnego związku z epidemią. Te działania rozpoczęły się około 5 lat temu i one systematycznie, bez żadnego związku z pandemią doprowadziły do tego, że praktycznie wszystkie szkoły, które chciały, są podłączone do szybkiego internetu, więc część z tych mechanizmów długofalowych już działa.

Jeśli chodzi o samo wyposażenie szkół, to być może trzeba byłoby zmienić kompetencje związane z prowadzeniem szkół. Jeszcze raz przypomnę, że organem prowadzącym w większości szkół w Polsce, średnich i podstawowych są samorządy, i to na nich ciąży tak naprawdę obowiązek systematycznego odnawiania sprzętu i wyposażenia. Rozumiem, że część samorządów pamięta o tym, co jakiś czas zakupi nowe ławki, nowe krzesła, ale tylko bardzo nieliczne, co jakiś czas zakupują nowy sprzęt komputerowy, a to przecież jest w ich gestii. Wszystkie programy pomocowe z ostatnich kilku miesięcy są tak naprawdę dodatkowymi działaniami rządu. Żeby stworzyć taki system pełnego, systematycznego wymieniania sprzętu, co kilka lat, albo trzeba zobowiązać ustawowo samorządy do tego, żeby np. co 5 lat wymieniały sprzęt, albo odebrać im np. część kompetencji i część dochodów w podatkach, i wtedy niech państwo się tym zajmuje. Jednak, jak rozumiem, to Sejm w pewnym momencie musiałby podejmować dosyć trudną decyzję dotyczącą zakresu kompetencji poszczególnych organów władzy publicznej.

Jeśli chodzi o samą dostępność sprzętu, nie wiem z jakiego źródła brał pan informacje, ale my mamy chociażby dodatkowe informacje, które pojawiają się przy takim międzynarodowym sprawdzianie wiedzy i umiejętności uczniów w najbardziej chyba rozpoznawalnym, znanym pod skrótem PISA, w ramach którego między innymi pytano uczniów, jak jest z dostępem do sprzętu i komputerów. Przypomnę, że według ostatniego badania z 2018 r. na pytanie: czy masz w domu komputer, którego możesz używać do nauki, prawie 97% uczniów odpowiedziało, że tak. Czy masz w domu dostęp do internetu, prawie 99,5% uczniów odpowiedziało, że tak. Na pytanie, czy można korzystać w domu z wymienionych poniżej urządzeń takich jak telefon komórkowy z dostępem do internetu – 95%, i przytłaczająca część z nich zadeklarowała, że tego sprzętu używa. Zgadzam się, że chcielibyśmy osiągnąć stan, w którym 100% by powiedziało, że tak jest.

Przypomnę jednak, że firmy telekomunikacyjne nie są w rękach polskiego rządu. Większość z nich jest firmami zagranicznymi i to też idzie … przede wszystkim komercyjnie, co też mocno utrudnia uzupełnienie tych białych plam. Z tego, co wiem, pan minister Zagórski dosyć duże środki przeznacza dodatkowo na to, aby nie tylko szkoły znalazły się w zasięgu szerokopasmowego internetu, ale także ci odbiorcy indywidualni.

Największy problem jest jednak nie w dużych miastach, są niestety jakieś dzielnice, tu zgadzam się z panem, może ulice bardziej albo fragmenty dzielnic, gdzie jest pewien problem techniczny, ale ten większy problem jest w rozrzedzonej zabudowie wiejskiej,

gdzie do pojedynczych gospodarstw po prostu operatorom nie opłaca się doprowadzać ostatniej linii. Właśnie w takich sytuacjach jest potrzebna interwencja państwa i z tego, co pamiętam, pan minister Zagórski taką interwencję finansową przeprowadza.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję, panie ministrze, to prawda. Natomiast nie zgadzam się z jednym, samorząd nie jest do tego, żeby wyposażać uczniów w sprzęty, a szczególnie w komputery. Uważam, że to jest tak naprawdę kompetencja rządu, to rząd powinien, co jakiś czas dokonywać właśnie takich zakupów, zbudować taki system. Uważam, że właśnie dyskusja o zbudowaniu takiego systemu, jeżeli chodzi o wyposażenie dzieci w komputer, w tablet, to już do dyskusji, co jest lepsze, powinna się jak najszybciej odbyć.

Faktycznie, czytałem też te badania dotyczące dostępu do telefonu, do komputera w ognisku domowym, tylko problem polega na tym, panie ministrze, każdy z nas ma telefon komórkowy, ja też, proszę zobaczyć, to nie jest wielkie urządzenie. Jeżeli teraz chcielibyśmy pracować faktycznie na nim zdalnie i uczyć się, i np. jesteśmy na lekcji fizyki, korzystamy z wykresów, jesteśmy na lekcji biologii, gdzie musimy zobaczyć pewne prezentacje, to naprawdę to nie jest to samo, co duża tablica czy ekran w klasie. Jest to bardzo mały ekran i ciężko się na nim pracuje, i ciężko jest być też interaktywnym, jeżeli chodzi o telefon komórkowy. Jeżeli popatrzymy na te badania, to faktycznie one są optymistyczne, ale kiedy spojrzymy na inne badania, które wchodzą głęboko już w życie rodziny, które sprawdzają, a były takie badania prowadzone w zeszłym roku poprzez platformę Librus, poprzez uniwersytety w Polsce, to pokazują, że jednak dostęp do tego sprzętu komputerowego nie był absolutnie tak dobry, jak to pojawiało się w deklaracjach. Kiedy dopytywaliśmy uczniów i rodziców o to, jak się ta nauka zdalna odbywa, to już w odpowiedziach mieliśmy bardzo niepokojące dane. Stąd ta moja sugestia i stąd ten mój apel do pana, panie ministrze, żebyśmy właśnie nie działali akcyjnie, tylko skoro powstała ta pandemia i tworzymy pewnego rodzaju narzędzia, to żebyśmy stworzyli również narzędzia edukacyjne dotyczące wyposażenia dzieci w sprzęt komputerowy.

Ostatnia sprawa, jeśli chodzi o internet, faktycznie jest tak, że my rozmawiamy bardzo często z panem ministrem Zagórskim, i to tak jest, że tam, gdzie operator nam się opłaca i budują dostęp, to tak jest na całym świecie, to budują operatorzy. Tam, gdzie się to nie opłaca, gdzie są miejscowości bardzo rzadko zaludnione albo są w miejscach niedostępnych i trzeba prowadzić bardzo dużą inwestycję, to taki jest obowiązek państwa. My musimy wziąć to na swoje barki i jak najszybciej te tzw. białe plamy zlikwidować, tak żeby ten internet był doprowadzony do każdego domu, do każdego miejsca, gdzie będzie potrzebny. I to jest oczywiste. Jednak cały czas też podkreślał pan, tak się wypiera trochę, mam takie wrażenie, być może mylne, wypiera się tej współpracy i tak zrzuca pan trochę na ten sektor – teraz już nie ministerstwo, szkoda, że go nie ma – cyfryzacji pana ministra Zagórskiego. Bez współpracy, tak naprawdę tych dwóch instytucji, znaczy nie ministerstw, teraz jest już w KPRM-ie pan minister Zagórski, ale bez waszej współpracy nie uda się tego systemowo rozwiązać, bo wy tak naprawdę kreujecie politykę edukacyjną, a nie pan minister Zagórski.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Od razu, panie przewodniczący, odpowiem, ja Boże broń, nie wypieram się współpracy z ministerstwem cyfryzacji i z panem ministrem Zagórskim, wręcz przeciwnie, my na co dzień współpracujemy. Większość tych działań, o których mówiliśmy, które dotyczą szkoły bądź edukacji szeroko rozumianej są działaniami wspólnymi albo związanymi z pewną dyskusją, z której wynikają konkretne decyzje. Ogólnopolska Sieć Edukacyjna jest co prawda realizowana przez NASK i dawne ministerstwo cyfryzacji, ale jest to ścisła współpraca z ministerstwem edukacji.

Jeśli chodzi o likwidację białych plam, my także o tym rozmawiamy. Gdy są dokonywane zakupy sprzętu, minister Zagórski kontaktuje się z nami i ustalamy reguły zakupu sprzętu, dla kogo mają być przeznaczone, jakich parametrów mają dotyczyć. Czyli są to wspólne działania prowadzone przez oba ministerstwa, choć formalnie należą przede wszystkim do ministra cyfryzacji.

Pan przy badaniach PISA skupił się na telefonach komórkowych, a ja przypomnę te dwie poprzednie cyfry, które wskazywały na dostęp do internetu i komputera, a nie telefonu komórkowego. My traktujemy telefon komórkowy jako takie ostateczne, alternatywne źródło dostępu do internetu, gdy już nie ma innych urządzeń, a dostęp do komputera deklarowało 96 czy 97%. Jednak zgadzam się z panem, i o tym mówiłem zresztą jakiś czas temu odpowiadając na pytania pana prezesa Kanownika, że co kilka lat powinien być systematyczny zakup sprzętu. Tyle, że posłowie stanowią prawo w Polsce i ja nie jestem w stanie zmienić zapisu ustawy, który wyraźnie mówi o tym, że za wyposażenie szkoły odpowiada samorząd. Natomiast długofalowy program w ramach Krajowego Planu Odbudowy, gdzie wspólnie z ministrem Zagórskim aplikujemy o duże środki unijne na zakup sprzętu dla nauczycieli, pokazuje, że rząd także bierze pod uwagę interwencję państwa w tej sprawie i jest tam wyraźna współpraca z ministrem cyfryzacji.

Myślę, że generalnie w większości spraw myślimy bardzo podobnie, może czasami jakoś inaczej akcenty nakładamy, ale widzimy także pewne zagrożenia i wyzwania, które stoją jeszcze w sprawie cyfryzacji szkół.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

To prawda, panie ministrze, tak. Tylko ja bym jeszcze w tym pana myśleniu czy myśleniu resortu, bo pan mówi dużo szczególnie o tych nowych programach, w tym programie odbudowy po pandemii. Mówi pan o doposażeniu szkół, ale ja jeszcze bym zwrócił uwagę jednak na to, żeby nie szkoły, ale też uczniów, bo jednak ta pandemia pokazała tą słabość.

Zwracam też na to uwagę, na takie rozwiązania systemowe i myślę, że nasza Komisja czy parlament będzie absolutnie chętny do takiej pracy. Jeżeli pan minister się na to zgodzi, to myślę, że taka debata na forum plenarnym czy kolejne spotkanie naszej Komisji, aby zacząć to tak naprawdę wszystko zmieniać, tak abyśmy byli przygotowani do tego by lepiej kształcić nasze dzieci, powinna się odbyć.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Tylko, panie przewodniczący, jedno tylko zdanie. Trudno było kilka lat temu przewidzieć, że będzie pandemia, ale można powiedzieć w pewnym sensie, że program 500+ jest odpowiedzią na pana postulat, w jakiejś przynajmniej mierze, ponieważ były dodatkowe środki dla rodzin m.in. na to, by mogły chociażby zakupić sprzęt. Część działań ministra rolnictwa, ministra rodziny, także ministra edukacji i ministra cyfryzacji były uzupełnieniem tego programu. Trudno dzisiaj mówić, że rząd powinien zakupić każdej rodzinie np. pralkę, samochód albo motocykl. Przede wszystkim opieramy się na instytucjach, które prowadzą kształcenie. Zakładamy, że za kilka miesięcy jednak uda się wrócić do normalnego życia we wszystkich dziedzinach, także w edukacji, i tak jak mówił pan prezes Kanownik, te nowoczesne narzędzia powinny być używane także w nauczaniu stacjonarnym i warto by placówki oświatowe mogły być doposażone w jak najnowsze urządzenia. Dziś prawo pozwala na to, aby w tych rodzinach, gdzie z powodów ekonomicznych nie ma jeszcze sprzętu, aby ten sprzęt był wypożyczony do tych rodzin. Wiem, że w wielu szkołach ten sprzęt jest po prostu wypożyczany uczniom i rodziny z tego korzystają. Natomiast warto na pewno rozmawiać. Bardzo dziękuję za dzisiejszą dyskusję, za dzisiejsze spotkanie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze tylko zwrócę uwagę, że zakup pralki dla rodziny oczywiście może być bardzo ważny, ale jednak inwestowanie w dzieci, które uczą się, zdobywają kompetencje jest tak naprawdę dla nas wszystkich najważniejsze, bo to potem te dzieci będą budowały tak naprawdę naszą gospodarkę, nasze państwo i będą dbały o nas. Mówię nas jako emerytów i rencistów w przyszłości.

Bardzo panie ministrze dziękuję. Nie mam zgłoszeń do dyskusji, nikt się już nie zgłosił. Na tym wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek naszej Komisji.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję wszystkim za obecność. Do widzenia i do zobaczenia.